Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 15.10.2024 www.osw.waw.pl

Systemowe naciski władz ukraińskich na media

Marcin Jędrysiak

9 października czołowy portal informacyjny Ukraińska Prawda (UP) poinformował o naciskach na jego redakcję ze strony Biura Prezydenta Ukrainy (BP). W oświadczeniu UP skarży się na blokowanie jej dziennikarzom kontaktu z rządzącymi oraz uczestnictwa w ich zamkniętych spotkaniach z mediami. BP miało także wywierać presję na różne firmy, aby te zaprzestały współpracy reklamowej z portalem. UP przypomniała o ostrej reakcji Wołodymyra Zełenskiego na pytanie zadane mu przez jej redaktora, Romana Krawca, podczas konferencji prasowej 27 sierpnia. Zdaniem redakcji winnym nacisków jest nowy doradca prezydenta ds. komunikacji Dmytro Łytwyn.

W odpowiedzi na oświadczenie UP na podobne praktyki poskarżyła się związana z byłym prezydentem Petrem Poroszenką telewizja Kanał 5, takie zarzuty sformułował też krytyczny wobec władz portal Dzerkało Tyżnia. Naciski zostały potępione przez deputowanych Europejskiej Solidarności (partii Poroszenki), ukraińskie i zagraniczne stowarzyszenia dziennikarzy oraz organizacje antykorupcyjne. BP nie skomentowało sprawy.

Władze Ukrainy już wielokrotnie podejmowały próby utrudniania pracy krytycznym wobec nich dziennikarzom, co rodzi obawy o stan praworządności i demokracji w tym państwie. Media i opozycja powściągliwie zareagowały na informacje redakcji UP, co może wynikać z braku ujawnienia dowodów na poparcie oskarżeń lub z obawy przed odwetem ze strony BP. Słaba dotychczas publiczna reakcja Zachodu nie przesądza, że sprawa nie wywoła jeszcze rezonansu.

Komentarz

- **Oświadczenie UP jest kolejną informacją o naciskach władz na media.** W styczniu 2024 r. głośne były ataki na Jurija Nikołowa i sprawa inwigilacji pracowników portalu śledczego Bihus.info (zob. *Ukraińskie media na celowniku służb*). W kwietniu dziennikarz Jewhen Szulhat otrzymał wezwanie do wojska, które wręczono mu prawdopodobnie w ramach odwetu za prowadzone przez niego śledztwo dotyczące szefa departamentu Służby Bezpieczeństwa Ukrainy ds. cyberbezpieczeństwa Illi Witiuka. W maju UP ujawniła, że były już szef ukraińskiej agencji informacyjnej Ukrinform wywierał naciski na dziennikarzy, tworząc listy niepożądanych tematów i ekspertów. Podobne zarzuty kierowane są również w stronę Telemaratonu (całodobowego programu informacyjnego prowadzonego wspólnie przez kilka telewizji od początku wojny), do którego niemal nie zaprasza się polityków opozycji. UP często publikuje krytyczne teksty na temat koncentracji władzy w BP w rękach jego szefa Andrija Jermaka oraz nadużyć zastępcy kierownika tej instytucji Ołeha Tatarowa. Działania władz mogą stanowić formę odwetu

za aktywność portalu.

- **Przypadki nacisków na dziennikarzy często wychodzą na jaw ze względu na różnorodność mediów i rozwiniętą sieć organizacji społecznych, które kontrolują władzę.** Przypadki te każdorazowo negatywnie wpływają na wizerunek rządzących Ukrainą. Od początku 2024 r. Instytut Informacji Masowej, ukraiński *watchdog* śledzący wolność mediów, dopatrzył się ok. 170 incydentów zakłócenia wolności słowa (stan na wrzesień br.), zaś w całym 2023 r. – 150 (za niemal połowę z nich odpowiadała Rosja; były to przede wszystkim cyberataki na redakcje, a także pogróżki czy fizyczne ataki na dziennikarzy na terenach okupowanych i na froncie). Do zaprzestania nacisków na media wezwał amerykański Komitet Obrony Dziennikarzy. Jednocześnie w rankingu wolności słowa Reporterów bez Granic Ukraina uzyskała w 2024 r. 65 punktów – o 4 więcej niż w 2023 r. i o 10 więcej niż jeszcze rok wcześniej – awansując ze 106. na 61. pozycję.

- **Reakcja na doniesienia UP jest na Ukrainie wstrzemięźliwa.** Większość mediów ograniczyła się do podania suchej informacji na ten temat. Podobnie opozycja w niewielkim stopniu go podjęła – opublikowała tylko kilka postów ze słowami potępienia na Telegramie. Może to wynikać z braku dowodów na zarzuty portalu dotyczące „systemowego nacisku", szczególnie w zakresie reklamodawców (brak zaproszeń krytycznych wobec Zełenskiego mediów na spotkania z prezydentem to problem podnoszony od dawna). Z drugiej strony przyczyną ograniczonej reakcji może być obawa przed odwetem BP, jeżeli doniesienia takie okazałyby się prawdziwe. Wojna znacznie zawęża możliwości pozyskiwania finansowania przez niezależne media, zatem faktyczne zniechęcenie reklamodawców mogłoby się okazać dla nich dużym ciosem – być może z tego powodu najgłośniej podjęły sprawę media związane z Poroszenką.